Cena numeru 20 gr

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 5.— zł., z odnoszeniem do domu 4.— zł. dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedyńczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa, w zamian za niedostarczone.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 11 Za wiersz milimetrowy w szpalcie ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zniżone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłustym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek.: Warszawa Nr 656. Emissionsbank. Oddział w Częstochowie. K. K. O. w Częstochowie.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52. TELEFON 22-45. Godziny przyjęć Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-ej do godz. 13-ej. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

Nr 166 — Częstochowa, piątek 18 lipca 1941 r. — Rok III (XXXVI)

Żydowsko-bolszewicki trick propagandowy

Fałszywi prorocy sowieccy chcą oszukać zagranicę

Wilk przybrał się w owczą skórę

Na marginesie „nawrotu" do religijności w ZSRR — Co się przez 25 lat bronią, więzieniem i systematyczną propagandą zwalczało, nie da się naprawić w jednym zarządzeniu Kremla — Krew milionów męczenników woła o pomstę

Świętokradzkie praktyki Rev. Johnsona z Canterbury

Sztokholm, 17 lipca. — Pod tytułem „Modlitwa w Canterbury", zamieszcza dziennik „Goeteborgs Morgenposten" artykuł wstępny, piętnujący w ostrych słowach wykorzystanie kościoła dla celów polityki angielskiej. Dziennik szwedzki oświadcza, iż modlitwa o zwycięstwo dla Sowietów nie jest pierwszym pod względem politycznym bardzo doniosłym zjawiskiem tego rodzaju w katedrze canterburskiej, zainicjowanym przez proboszcza katedry w Canterbury, dra Hewlett Johnsona.

W swoim czasie tenże sam proboszcz katedralny wyjechał do czerwonej Hiszpanii podczas hiszpańskiej wojny domowej w roku 1936 i wbrew powszechnie znanemu stanowi faktycznemu oświadczył, że na terenie czerwonej Hiszpanii panuje głęboka religijność. Proboszcz katedralny z Canterbury dr Hewlett Johnson stanowi klasyczny przykład skłonności angielskiej do nadawania każdemu w danej chwili korzystnemu celowi politycznemu sankcji chrześcijańskiej. Ten sam angielski duchowny pracował mianowicie już od szeregu lat — oczywiście w imieniu Chrystusa — na rzecz przymierza wojskowego Anglii z bolszewikami, do którego wreszcie obecnie doszło pod naciskiem okoliczności.

W związku z faktem, iż antykapitalistyczne Sowiety skojarzone obecnie ze swymi kapitalistycznymi przyjaciółmi Anglią i Stanami Zjednoczonymi ze względu na panujące w tych krajach mniej lub więcej szczere prądy religijne, nagle i u siebie wygrzebały „religijność" — czego najjaskrawszym dowodem propagandowym było odprawienie z wielką pompą nabożeństwa w Moskwie oraz udział ambasadora sowieckiego Mayskiego na niemniej uroczystym nabożeństwie w Londynie — na szczególną uwagę zasługuje artykuł zamieszczony przez sekretarza redakcyjnego, wychodzącej w Grjasach, gubernii Woroneż gazety „Leninskaja Iskra" I. Szubina w czasopiśmie „Raboczy Krestiański Korespondent" Nr 20 r. 17 (organ szkoleniowo-wychowawczy dla korespondentów robotniczych, wiejskich, żołnierskich oraz młodzieżowych) z października 1940 r. zatytułowany „Propaganda antyreligijna w gazecie" przedstawiający ten problem tak, jak on w rzeczywistości wyglądał i zawsze wyglądać będzie w Sowietach. **Na wstępie zaznacza Szubin, że w dniu 15 maja 1940 r. wręczono redakcji „Leninskaja Iskra" w uroczystej formie dyplom honorowy „Centralnej Rady Związku wojujących bezbożników w ZSRR.** Wymieniona gazeta jest na terenie gubernii Woroneż jedyną, którą zaszczycono tym wyróżnieniem i dlatego zamierza on swym doświadczeniem, zebranym w czasie działalności antyreligijnej prowadzonej w prasie, podzielić się z czytelnikami czasopisma.

W dalszym ciągu Szubin oświadcza, że **działalność antyreligijna jego gazety bynajmniej nie polegała tylko na tym, by zamieszczać periodyczne artykuły antyreligijne, lecz obejmowała ona raczej w sposób systematyczny cały zakres pracy redakcji.** O wyniku tej działalności świadczy rozpowszechnienie się dziennika, przy czym podkreśla on, że nie jest tutaj miarodajnym nakład gazety wynoszący 40.000 egzemplarzy, lecz o wiele większa liczba czytelników, gdyż zważyć trzeba, iż w licznych miejscowościach artykuły z gazety odczytywane są publicznie, że nad poszczególnymi artykułami odbywają się dyskusje, że gazeta wyłożona jest do wglądu w bibliotekach oraz w „Czerwonym kąciku" jak również wywieszona w oknach redakcyjnych, a wreszcie, że część jej treści rozgłaszana bywa drogą radiową. **Od r. 1936 corocznie ukazuje się w gazecie okrągło 120 artykułów oraz sprawozdań antyreligijnych, dostosowanych każdorazowo do zadań gospodarczych i politycznych jakie w danym terenie propagandowym mają być przeprowadzane.** Co miesiąc opracowuje się w redakcji plan pracy antyreli-

Dalszy ciąg na stronie 2-ej

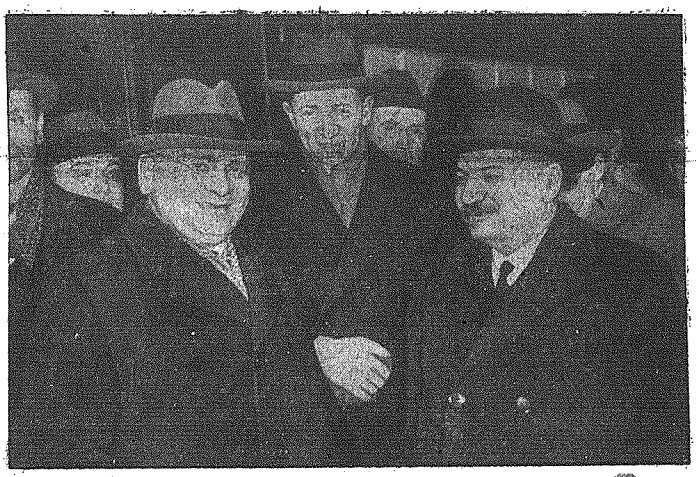

Litwinow i Majski w Londynie. — Pierwszy, żyd o ponurej przeszłości, który nosi już trzecie z kolei nazwisko (poprzednie brzmiały: Wałach i Finkelsztajn), był znanym bandytą i terrorystą. Drugi, to słynny już ze swych publicznych „praktyk" religijnych u boku Rev. Johnsona ambasador Sowietów w stolicy Anglii.

Rekordzista światowy w walce powietrznej

Ppłk. Mölders zestrzelił 115 samolotów nieprzyjacielskich

Z Głównej Kwatery Adolfa Hitlera, 17 lipca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje:

„W czasie walk na froncie wschodnim dowódca pewnej eskadry myśliwskiej podpułkownik Mölders zestrzelił wczoraj 5 samolotów sowieckich. **W ten sposób uzyskał on w obecnej wojnie ogółem 101 zestrzałów, a po doliczeniu 14 ze strzałów, dokonanych w czasie kampanii hiszpańskiej, zdobył łącznie 115 zwycięstw powietrznych.**

Kanclerz Hitler jako naczelny dowódca niemieckich sił zbrojnych, w uznaniu zasług tego bohaterskiego wzoru lotnika i światowego rekordzisty zwycięstw powietrznych, nadał podpułkownikowi Möldersowi, jako pierwszemu oficerowi niemieckich sił zbrojnych, **najwyższe niemieckie odznaczenie za dzielność, mianowicie liście dębowe z mieczami i brylantami do krzyża kawalerskiego orderu Żelaznego Krzyża.**"

Sofia: Cztery wyroki śmierci na czerwonych

We Francji wyłapano już 25 tysięcy agentów

Masowa czystka wśród elementów, będących na żołdzie propagandy komunistycznej — Ambasada sowiecka w niesłychany sposób nadużywała swych praw

Paryż, 17 lipca. — Komintern posiadał we Francji 30,000 płatnych agentów, z czego dotychczas zdołano już unieszkodliwić 25,000 — taką informację przynosi z Vichy specjalny sprawozdawca „Matina". Dziennik ten oświadcza, że po zlikwidowaniu ambasady sowieckiej w dawnym gmachu ambasady przeprowadzono rewizję domową. Przy tej sposobności znaleziono skrzynię z dokumentami, dowodzącymi, że funkcjonariusze sowieccy, korzystając ze swej dyplomatycznej nietykalności, uprawiali niesłychaną propagandę bolszewicką.

Mimo, że personel ambasady sowieckiej był niezwykle liczny, ambasada posiadała jeszcze ponadto 80-ciu attaches handlowych w różnych ośrodkach przemysłowych. Spośród 30,000 agentów komunistycznych, opłacanych przez Komintern, 19,000 zostało już aresztowanych, zaś 6,000 tymczasowo przytrzymanych.

Sofia, 17 lipca. — W toczącym się przed tutejszym sądem wojskowym pod przewodnictwem naczelnego audytora oraz b. prezydenta policji Panteffa angielskim procesie szpiegowskim, ogłoszono wyrok śmierci na 4-ch b. oficerów sowieckich, którzy jako agenci byli na żołdzie wywiadu angielskiego. Piąty oskarżony, będący również emigrantem z Unii sowieckiej, popełnił w międzyczasie w więzieniu samobójstwo. W akcie oskarżenia podkreślono szczególnie moralną stronę winy, polegającą na tym, że emigranci, którym udzielono w Bułgarii prawa azylu oraz gościnności, w tak haniebny sposób się odwdzięczyli.

Przymierze z szatanem

W niedzielę, 13 lipca dokonano w Moskwie podpisania angielsko - sowieckiego paktu wzajemnej pomocy. Oficjalny organ niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych „Niemiecka Dyplomatyczno-Polityczna Korespondencja" zamieszcza na ten temat następujący niezmiernie interesujący komentarz:

Anglia i Związek Sowietów zawarły ze sobą pakt. Oba rządy w pakcie tym zobowiązały się do udzielania sobie wzajemnie pomocy we wszelkiej postaci, żadna ze stron bez zgody drugiego partnera nie może prowadzić z przeciwnikiem rokowań, ani zawierać z nim układów o zawieszenie broni, jak długo trwa obecna wojna.

Jak widać z powyższych postanowień paktu, Anglia zupełnie jawnie przystąpiła do spółki z tymi elementami, które jako swój jedyny cel podkreślają na każdym kroku, iż swą rewolucyjną żądzą niszczenia zamierzają nie tylko ogarniać jeden kraj po drugim, ale także wszystkie kontynenty na ziemi. Trudno przypuszczać, aby którykolwiek z decydujących polityków angielskich nie zdawał sobie sprawy z tego konkretnego celu bolszewizmu. Oficjalny organ partii komunistycznej „Prawda" — kiedy Finlandia została ostatnio po raz drugi zaatakowana — wyraził się bez żadnych ogródek, że celem wojny Sowietów jest zupełne zniszczenie tego narodu. Po tym co się działo w Estonii, na Łotwie i Litwie, a następnie w Małopolsce, na Bukowinie i w Bessarabii, łatwo może sobie każdy wyobrazić, co Sowiety obiecywały sobie wyczyniać na tych obszarach, które określiły jako swą „sferę interesów". Wiadomo przecież, że jeżeli chodzi o kraje bałtyckie, to początkowo mówiło się jedynie o wzięciu tam pod opiekę Sowietów „baz wojskowych", reszta zaś przyszła już później jakby automatycznie. Jeszcze bezpośrednio przed wybuchem obecnego konfliktu wojennego Związek Sowietów zupełnie otwarcie zgłosił nowe, mniej więcej równobrzmiące pretensje

co do dalszych baz operacyjnych — tym razem nad Bosforem, głównie zaś w Bułgarii. Nie można wątpić, że celem tych nowych pretensyj były zamierzenia, które już dzisiaj są powszechnie znane. W dzisiejszej sytuacji Anglia jest zdecydowana z największą gotowością uznać wyraźnie te pretensje sowieckie, maskując je jedynie pewnymi stylistycznymi frazesami. „Reuter" podał przecież do wiadomości publicznej brytyjski punkt widzenia, w myśl którego „uregulowanie stosunków w Europie wschodniej i południowo-wschodniej nie da się osiągnąć bez współdziałania Rosjan". Sensu i treści tego tak zwanego współdziałania, na które Anglia udzieliła swej aprobaty, nie potrzebują już brytyjskie organa urzędowe bliżej objaśniać. Przecież już od czasu hiszpańskiej wojny domowej gotowość Anglii do wydawania krajów europejskich na łup bolszewizmu w imię swoich własnych, sięgających zupełnie innej kategorii interesów, stała się już notorycznie znaną i udowodnioną.

Ostatni krok Anglii postawił ją w obliczu całej światowej opinii publicznej w szeregu satelitów bolszewizmu. W tej niezwykle niebezpiecznej sytuacji, w jakiej znalazła się ona dzięki własnej winie, nie widzi żadnego innego wyjścia, jak tylko sprzymierzenie się z diabłem i wydanie w jego ręce jako nagrody i premii kontynentu europejskiego. Jawnym celem moskiewskich propagatorów rewolucji światowej, jak to jasno wynika z ich propagandy, uprawianej w różnych krajach, jest kolejne obejmowanie w posiadanie tych krajów i zgotowanie im takiego losu, jaki spotkał w obliczu całego świata te wszystkie terytoria, które wpadły dotychczas w ich szpony. Anglicy nie tylko idą na rękę tym planom, zawierając swój sojusz z Moskwą, ale także gotowi są przysłużyć się bolszewizmowi w czynnej formie do zrewoltowania mas w zachodniej Europie. Czyż można inaczej zrozumieć to, co pisze „Observer", iż wobec możliwości antyniemieckich powstań w krajach europejskich, okupowanych przez wojska niemieckie, aktualną jest sprawa uzgodnienia „strategii" angielsko-sowieckiej. W ten sposób szatański plan angielski wyszedł na światło dzienne w swojej całej potworności.

Anglia, która już swoją wojną głodową przeciwko wszystkim narodom europejskim dostarczyła aż nadto przekonywujących dowodów swego cynizmu i lekceważenia wszelkich praw i interesów narodów europejskich, stara się obecnie dopełnić miary swoich zbrodniczych zakusów wobec Eropy. Nie cofa się ona przed przyobiecaniem bolszewizmowi wszelkiej pomocy ze swej strony, aż do uzyskania tak zwanego zwycięstwa, przez które należy oczywiście rozumieć dopięcie powszechnie znanego celu bolszewizmu w Europie. Wszystkie narody europejskie muszą obecnie dojść do zrozumienia, że atak bolszewizmu na Zachód nie da się już oddzielić od agresji brytyjskiej i Białego Domu. Pełny entuzjazm i aprobata Roosevelta dla tego rodzaju kombinacji wynika zupełnie niedwuznacznie z depeszy gratulacyjnej, przesłanej przez niego na ręce Kalinina. Droga do ratunku zarysowuje się więc jasno. Leży ona wyłącznie w zjednoczeniu się całej Europy przeciwko wszystkim tym, którzy czynnie atakują lub podstępnie zdradzają Europę.

„Arriba" o pakcie Moskwa-Londyn

Anglia podpisała cyrograf z diabłem — Brytania wzięła na siebie straszną odpowiedzialność

Madryt, 17 lipca. — Dziennik „Arriba" omawia w artykule wstępnym pakt angielsko-sowiecki. Dziennik pisze, że pakt ten stanowi koalicję, sięgającą od brytyjskiej korony z jej czcigodnymi tradycjami aż do owego zbrodniarza z Tyflisu, który swym bestialstwem przypomina raczej dzikie zwierzę niż człowieka. Utworzenie takiej koalicji bynajmniej nas nie zaskoczyło, ponieważ od dawna liczono się już z jej możliwością. Znamienną jest natomiast chwila, w jakiej Anglia zawarła ten pakt z diabłem. Wojska niemieckie w nieporównanym zwycięzkim pochodzie pędzą śmiertelnego wroga Europy coraz bardziej ku wschodniej granicy naszego kontynentu. Miliony męczenników oczekują na uwolnienie od gwiazdy sowieckiej splamionej krwią.

Codziennie publikują dzienniki zdjęcia okropnie okaleczonych starców i dzieci, którzy padli ofiarą furii żydowskiej. W takiej właśnie chwili, kiedy nieszczęścia spowodowane przez komunizm jeszcze nigdy tak silnie nie wzruszyły serc narodów europejskich, a równocześnie jeszcze nigdy tak wyraźnie nie zarysowała się ostatnia godzina bolszewizmu—Anglia rzuca się na szyję zbrodniarzom moskiewskim.

Sojusz między Anglią i Sowietami ma podobnie mało wspólnego z propagandą Kominternu, jak walki na ziemi bolszewickiej z propagandą antykominternu. Angielscy lordowie sprzymierzyli się z najniebezpieczniejszym pachołkiem katowskim, jakiego kiedykolwiek oglądała kula ziemska, i na którego widok nawet najodważniejsza lady angielska popadłaby w omdlenie. Anglia wzięła na siebie tymsamem straszną odpowiedzialność i wykluczyła się z własnej woli ze społeczności europejskiej.

*

Premier Islandii zakomunikował na czwartkowym posiedzeniu parlamentu o tym, że oddziały brytyjskie opuściły wyspę.

Sen. Taft: „80 proc. ludności USA przeciw wojnie"

Okupacja Islandii nie była potrzebną dla rzekomej „obrony" Ameryki — Niemcy wobec USA zachowywały się poprawnie

Waszyngton, 17 lipca. — Amerykański senator Taft — jak donosi Associated Press — określił okupację Islandii przez Stany Zjednoczone jako środek mający za zadanie aktywne wciągnięcie Stanów Zjednoczonych do wojny bez zasięgania zdania Kongresu. Islandia stanowi część Europy, a przez jej okupowanie Stany Zjednoczone wmieszały się do zagadnień europejskich. Okupacji tej nie można nazwać krokiem koniecznym dla obrony Ameryki. Nie jest ona jakimś krokiem obronnym, ponieważ Niemcy nigdyby nie zaatakowały Stanów Zjednoczonych. Oba te narody żyją we wzajemnych pokojowych stosunkach. Dotychczas Niemcy nie uczyniły ani jednego takiego kroku przeciw Ameryce, któryby można w Stanach Zjednoczonych określić jako fizyczny akt wrogi.

W końcu senator Taft podkreślił, że 80 procent ludności Stanów Zjednoczonych jest przeciwny przystąpieniu do wojny.

WILLKIE POTWIERDZA

Roosevelt chce postawić Kongres przed faktem dokonanym

Waszyngton, 17 lipca. — Wendel Willkie oświadczył swoim najbliższym współpracownikom i zaufanym, że prezydent Roosevelt w kilkakrotnie prowadzonych z nim rozmowach potwierdził, iż wydał rozkaz flocie amerykańskiej, by ta bez ostrzeżenia otwierała ogień na niemieckie okręty wojenne, łodzie podwodne, oraz samoloty. W toku tych rozmów — tak oświadczył Willkie — Roosevelt wyraził się, iż jest zdecydowany w każdym razie doprowadzić do wojny z Niemcami i w tym celu potrzebne mu jest wywołanie jakiegoś incydentu. Jednostki floty amerykańskiej otrzymały rozkaz, by w każdym razie sprowokować taki incydent przez podjęcie działań zaczepnych przeciwko jednostkom niemieckim. Roosevelt zamierza, tak powiedział Willkie, dopiero po ogłoszeniu stanu wojennego postawić Kongres przed faktem dokonanym.

JEŃCY SĄ DOBRZE TRAKTOWANI

Ogólna ilość jeńców wojennych wynosi około 3 miliony

Sztokholm, 17 lipca. — Według doniesienia United Press z Nowego Jorku, zamieszczonego przez „Goeteborską Gazetę Handlu i Żeglugi" na całym świecie jest w obecnej chwili około 3 miliony jeńców wojennych, których większość przebywa w Niemczech. Takiej informacji udzielił sekretarz międzynarodowego komitetu „Chrześcijańskiego Związku Młodzieży", który w ostatnich dniach przybył na samolocie Clipper z Lizbony do Nowego Jorku. Sekretarz tej organizacji oświadczył, że jak mógł stwierdzić naocznie, jeńcy w niemieckich obozach traktowani są dobrze i ściśle w myśl umów międzynarodowych.

ODEZWY DO PATRIOTÓW

Marszałek Pétain do wojsk Lewantu

Vichy, 17 lipca. — Szef państwa francuskiego marszałek Pétain wydał do wojsk, oraz ludności Lewantu szereg odezw, w których wskazuje na to, że Francja wskutek nieuzasadnionej zaczepki oraz po zaciętej lecz nierównej walce doznała niepowodzeń.

Francja czuje się jednakowoż jaknajściślej związana z Lewantem, oraz zapewnia ją o swej wdzięczności i swej wierności.

POŻEGNANI PRZEZ MARSZ. KVATERNIKA

Pierwsi ochotnicy chorwaccy do walki przeciwko bolszewizmowi opuścili Zagrzeb

Zagrzeb, 17 lipca.—Pierwsi chorwaccy ochotnicy do walki przeciwko bolszewickiemu wrogowi świata, tworzący większą jednostkę z pośród członków lotnictwa chorwackiego opuścili we wtorek po południu Zagrzeb. Ludność zgromadzona gęsto na drogach prowadzących do dworca zgotowała odjeżdżającym entuzjastyczne owacje. Marszałek Kvaternik zwrócił się do ochotników z serdecznymi słowami pożegnania.

NAŚLADOWNICTWO GOSPODARKI NIEMIECKIEJ

Rozszerzenie czasu letniego na całym terenie Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 17 lipca. — Roosevelt zwrócił się do Kongresu z projektem, by ustawę o czasie letnim rozszerzyć na obszar całych Stanów Zjednoczonych. Zaproponował on również stosowanie czasu letniego podczas całego roku, co dałoby możność zaoszczędzenia około 740 milionów kilowatów elektryczności. Szczególnie w południowo - wschodnich Stanach związkowych zachodzi konieczna potrzeba wprowadzenia czasu letniego.

Gorączkowa ucieczka ludności z Port Said

Gmach administracyjny Towarzystwa Kanału Sueskiego trafiony bombami niemieckimi

Rzym, 17 lipca. — Jak donosi „Messagero" z Ankary, został w czasie ostatniego niemieckiego ataku powietrznego na Port Said uszkodzony gmach administracyjny towarzystwa Kanału Sueskiego. W samym kanale trafiono transportowiec o pojemności 5.000 brt., stwarzając przez to poważną przeszkodę dla żeglugi.

Ucieczka ludności cywilnej z Port Said przybrała ten sam gorączkowy charakter jak swego czasu ucieczka ludności cywilnej z Aleksandrii po pierwszych wielkich atakach powietrznych. Ucieczka natrafia jednak na poważne przeszkody, gdyż na odcinku Port Said — El Kantara droga jest uszkodzona bombami. Według doniesienia egipskiego ministerstwa spraw wewnętrznych została również Aleksandria bombardowana.

Wilk przebrał się w owczą skórę

Dokończenie ze strony 1-szej

gijnej, uwzględniając warunki lokalne oraz specjalne w tym celu wytyczone zadania.

Następnie Szubin opisuje na podstawie licznych przykładów w jaki sposób konsekwentnie przeprowadza się propagandę antyreligijną, wplatając ją systematycznie w sprawy życia codziennego. „W programie XIII kongresu partyjnego dotyczącego pracy na wsi — tak dosłownie oświadcza Szubin — powiedziane jest: **Działalność antyreligijna na wsi powinna przede wszystkim mieć charakter materialistyczny...**", czym uzasadnia on konieczność opublikowania dalszych artykułów antyreligijnych. W końcu wyjaśnia on, w jaki sposób zamieszczać należy materiał antyreligijny w najróżniejszych rubrykach gazety. Tak np. wprowadzono również w „skrzynce pocztowej" stałe rubryki p. t. „w okręgowym sowiecie Związku Wojujących Bezbożników", „Kronika antyreligijna" itd. Redakcja gazety stale czyni starania — tak kończy Szubin swój artykuł — by dla swej propagandy antyreligijnej pozyskać możliwie jak najwięcej współpracowników z pośród najszerszych kół czytelników. Liczba tego rodzaju współpracowników przekracza obecnie 45, a rekrutują się oni przeważnie z nauczycieli, czynnych członków Związku Bezbożników, agitatorów oraz słuchaczy antyreligijnych kursów urządzanych przez komisariat oświaty ludowej. W r. 1939 czterech z pośród członków redakcji „Leninskaja Iskra" ukończyło 7-miesięczne kursy antyreligijne komisariatu oświaty ludowej, a on sam, to znaczy Szubin, uczęszczał do znajdującego się w Woronežu oddziału centralnego instytutu antyreligijnego. Redakcja jest abonentką gazety „Bezbożnik" oraz czasopisma „Antyreligiożnik" i „Bezbożnik". Wreszcie czyni redakcja szczególne starania o to, by przeprowadzać stałe pogadanki z redaktorami lokalnych gazet ściennych na temat ważności prasy dla propagandy antyreligijnej.

WIZYTA MIN. VENTURI

Włoski minister komunikacji w Gdańsku

Gdańsk, 17 lipca. — Włoski minister komunikacji Mosi Venturi w otoczeniu większej liczby czołowych osobistości włoskich z resortu komunikacji, oraz innych wybitnych osób, przybył do Gdańska. Goście włoscy zwiedzili miasto, poczem byli podejmowani przez Gauleitera i namiestnika Rzeszy Forstera. Następnie goście odbyli przejażdżkę po portach w Gdańsku i Gdyni.

Korzystny rozwój operacyj na Wschodzie

Odparcie rozpaczliwych kontrataków bolszewickich

Bombardowanie Margate — Zlikwidowano pozycje leśne pod Horodyszczem

GŁÓWNA KWATERA ADOLFA HITLERA, 17 lipca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje: **„Na Wschodzie operacje rozwijają się korzystnie w dalszym ciągu. W kilku miejscach odparto rozpaczliwe przeciwataki sowieckie wśród krwawych strat nieprzyjaciela.** W toku walki przeciw Wielkiej Brytanii lotnictwo ciężko uszkodziło na wschód od New Castle 2 parowce towarowe dużego tonażu. Samochody bojowe bombardowały w ciągu ubiegłej nocy obiekty portowe w Margate. Słabe siły nieprzyjacielskie zrzuciły ostatniej nocy niewielką ilość bomb rozpryskowych i zapalających w Niemczech zachodnich. Myśliwce nocne zestrzeliły 3 spośród atakujących brytyjskich samolotów bojowych. Jak już doniesiono w komunikacie nadzwyczajnym, podpułkownik Mölders, komendant pewnej eskadry myśliwskiej, zestrzelił wczoraj 5 dalszych samolotów sowieckich, uzyskując tym samym swe 115 zwycięstwo powietrzne w obecnej wojnie."

Spojrzenie na „morze głów". — Zdjęcie z obozu jeńców pod Mińskiem.

Berlin, 17 lipca. — Kilka tysięcy bolszewików, ustępując przed silnym uderzeniem niemieckim na wschód, usadowiło się w lesie na zachód od Horodyszczy. Podczas kiedy niemieckie oddziały szturmowe posuwały się, atakując lewą i prawą stronę lasu, inne siły niemieckie okrążyły żołnierzy sowieckich. W dniu 15 lipca oddziały niemieckie, postępujące z tyłu, wtargnęły koncentrycznie do pozycyj, znajdujących się w lesie i zadały jednostkom bolszewickim bardzo ciężkie straty. W ręce wojsk niemieckich wpadło wiele armat i znaczne ilości amunicji, broni ręcznej i innych materiałów wojennych. Ponadto wzięto do niewoli 500 jeńców. Reszta żołnierzy sowieckich poległa na placu boju. Wojska niemieckie, które nie poniosły żadnych, godnych wzmianki strat, przyłączyły się szybko do reszty oddziałów, maszerujących na wschód i posuwają się w dalszym ciągu naprzód.

Nowy atak powietrzny na forty Tobruku

Rzym, 17 lipca. — Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco: **„W Afryce północnej samoloty włoskie i niemieckie dokonały ponownych ataków na umocnienia fortyfikacyjne, baterie artylerii i obiekty portowe w Tobruk.** Dalsze jednostki lotnictwa niemieckiego zaatakowały wysunięte naprzód lotniska nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciel dokonał nalotów na kilka miejscowości w Cyrenaice. W pobliżu Bardii obrona przeciwlotnicza zestrzeliła jeden samolot brytyjski. **W Afryce wschodniej w dniu 13 lipca kolumna wojsk włoskich z załogi Uolghefit dokonała śmiałego wypadu na pozycje nieprzyjacielskie.** Złamała ona w świetnej formie opór nieprzyjaciela, którego oddziały zmuszono do ucieczki. W dniu 14 lipca oddziały wojsk kolonialnych, wchodzące w skład załogi Uolghefit, zaatakowały jednostki wojsk hinduskich i wyparły je z ich stanowisk. W pobliżu Gondaru nasza artyleria zestrzeliła jeden samolot nieprzyjacielski."

Marsz w głąb Rosji trwa dalej

W czerwonym piekle za Bugiem

Pamiętnik polskiego uchodźcy Sergiusza Chmury ze Lwowa

IX

Słodka, kamienna twarz pochylała się łagodnie nad otaczającymi ją gruzami, nad rudymi plamami krwi, widocznymi na kamieniach, nad gromadą straży granicznej GPU, zabawiającej się przy płonącym blisko ognisku.

Pijackie wrzaski, ryki, śmiechy dochodziły do naszych uszu, widzieliśmy lejącą się gorzałkę, wdychaliśmy zapach mięsiwa.

Nagle drgnąłem. W ręku bolszewickiego żołdaka błysnął w słońcu jakiś jarzący się przedmiot. Przy wtórze wyzwisk, grubych śmiechów i obelg, żołdak ukazywał towarzyszom... rzeźbiony kielich kościelny. — Chwycił właśnie wpół milicjantkę i wykrzykując grube dowcipy, usiłował wlać jej do ust wódkę. Dziewczyna śmiała się i piszczała, a wśród szamotań złote naczynie wysunęło się ze spoconej łapy i z brzękiem uderzyło o kamienie.

Widziałem wyraźnie, jak kopnięty butem, święty kielich potoczył się do nóg Madonny. To zwróciło uwagę gromady — jeden żołnierz wyrwał zza pasa rewolwer i, kierując lufę w stronę posągu, wypalił!

— Strelat'! — wrzasnęły pijackie głosy. Sypnął się grad kul.

Ksiądz Kowalik nieświadomie wychylił się zupełnie spoza kryjących nas krzewów. Patrzył szeroko otwartymi oczami...

Nim zdążyłem go ostrzec — już dostrzegli go bolszewicy. Nie było ratunku... Ja ze Stachem cofnęliśmy się nieco do tyłu, przywarłszy ciałami do ziemi w wysokiej trawie. Księdza dziekana powlekli żołdacy do obozowiska...

— Obszukać go! — padł rozkaz ryżego oficera.

Drapieżne ręce zdarły zeń szaty, obnażyły go, szukały chciwie planów, listów, grypsów...

— A to co? — spod rozszarpanej na piersiach koszuli błysnął miniaturowy, srebrny krzyżyk. Przecież to dowód winy najgroźniejszy i najgorszy!

— Nosił krzyż?! Rozstrzelać natychmiast!

Któż by zadawał sobie trud właściwej egzekucji z jakimś tam złapanym uciekinierem! Błysnęły lufy rewolwerów, hukneły strzały.

Ksiądz Kowalik cofnął się o krok. Wielkie jego oczy rozszerzyły się jeszcze bardziej i, nie wydawszy nawet jęku, runął na wznak. Na twarzy jego zastygł radosny uśmiech, bo umierając, widział pochyloną ku sobie słodką twarz Maryi.

— Wot sukinsyn, pies burżujski! — mruknął rudy oficer GPU, kopnąwszy trupa z rozmachem.

Okrutna scena zmroziła krew w moich żyłach. Szarpnąłem Stacha za ramię i wolno, ostrożnie, centymetr po centymetrze, poczęliśmy pełznąć w kierunku granicy.

Okryci potem i kurzem, dysząc ciężko, wlokliśmy nasze ciała tak chyba z kilometr stępem. Coraz bardziej opuszczały nas siły, potykaliśmy się, omdlewali z gorąca, głodu, utrudzenia i lęku...

Stach wyprzedził mnie znacznie — był silniejszy ode mnie i bardziej wytrzymały. A ja trzęsłem się z wycieńczenia i jak w ostrym ataku febrycznym zęby mi szczękały. Ścierałem ręką pot z rozpalonego gorączką i słońcem czoła i z rozpaczą, z lękiem myślałem, że może nie dopełznę do granicy, że padnę i więcej nie wstanę...

— Jeszcze tu zemrę jak pies w tym pustkowiu — kołatało mi w duszy... — Jak padlinę, jak ścierwo rozwloką mnie kruki i ani modlitwy nikt nie zmówi, ani krzyżyka nie postawi... O Jezu, o Jezusie!...

Noc już była głęboka, gdy ze Stachem znaleźliśmy się nad rzeką, za którą czekało nas wybawienie. Wtem zabrzmiał groźny okrzyk w języku rosyjskim:

— Stoj! Eto budiem strelat'!...

Grad kul posypał się za nami, prując wodę. Już dopływałem do brzegu, gdy plecy moje przeszył ostry ból. Dobywając ostatnich sił, dobrnąłem do jakichś krzaków i tam padłem bez znaku życia.

Kiedy odzyskałem przytomność ujrzałem, że znajduję się w wielkim jasnym pokoju, na ścianie którego wisiał duży krzyż z wizerunkiem Ukrzyżowanego. Obok mnie siedział Stach z obandażowaną głową, a w jego oczach widniała radość.

— Chryste... U swoich! — wyszeptałem z trudem i łzy radości popłynęły po mojej twarzy.

KONIEC.

Z kraju

POGRZEB OFIARY OBOWIĄZKU

W dniu 8 lipca br. odbył się w Nowym Sączu pogrzeb ś. p. sierżanta Jana Perlińskiego, komendanta Posterunku P. P. w Chełmcu, którego zgon nastąpił po kilkudniowych ciężkich cierpieniach z powodu ran postrzałowych, zadanych mu ręką zbrodniczą, w czasie wykonywania obowiązków służbowych.

W pogrzebie zmarłego, który cieszył się zaufaniem swych władz przełożonych oraz sympatią wśród społeczeństwa, wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz przedstawiciele władz sądowych i prokuratorskich. Poza tym w kondukcie żałobnym, poprzedzonym orkiestrą kolejową, kroczyły delegacje: NSDAP, policji bezpieczeństwa, żandarmerii, policji ukraińskiej, liczne szeregi policjantów polskich, kolegów zmarłego z miasta i powiatu oraz niezliczone tłumy miejscowej ludności. Na grobie złożono kilka wieńców. Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

150.000 PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH W KRAJU

Próby odtworzenia sobie obrazu handlu w Generalnym Gubernatorstwie zdane są na razie jeszcze na polskie materiały statystyczne. Uwzględniając różnicę terytorialną pomiędzy b. państwem polskim a Generalnym Gubernatorstwem przyjmujemy, że obecnie ilość znajdujących się na terenie Generalnego Gubernatorstwa przedsiębiorstw obliczać można na mniej więcej 150.000. Zatrudniają one ponad 200,000 osób, łącznie z właścicielami przedsiębiorstwa, współpracującymi członkami rodziny, pracownikami kupieckimi i technicznymi.

Według tych samych danych na handel hurtowy przypada około 5,000 przedsiębiorstw. Hurtowe przedsiębiorstwa handlowe należą w pierwszym rzędzie do hurtowego handlu i zbytu. Znacznie większa liczba detalicznych przedsiębiorstw handlowych dzieci się na trzy zasadnicze grupy handlowe: handel żywnościowo-kolonialny, towarami włókienniczymi i obuwiem oraz handel towarami mieszanymi. Okrągło 70 tysięcy przedsiębiorstw przypada na handel żywnościowo-kolonialny, 20 tysięcy na handel włókienniczy i obuwniczy, a 20 tysięcy na handel towarów mieszanych.

Przewagę bardzo małych przedsiębiorstw uważać trzeba jako cechę charakterystyczną handlu w Generalnym Gubernatorstwie. Jak wynika z podstawowych badań, jednoosobowe przedsiębiorstwa mają w ogólnej liczbie udział nie mniejszy jak 80 procent. Za czasów polskich udział żydów w handlu wynosił 80 — 90 procent, tak że na obszarze Generalnego Gubernatorstwa liczbę trudniących się handlem żydów ocenić można było na 100 tysięcy właścicieli przedsiębiorstw. Obecnie z postępującym odżydzaniem handlu związana jest także likwidacja wielu mniejszych i najmniejszych przedsiębiorstw, prowadzonych przez żydów.

PRZEPISY RUCHU DLA ZAPRZĘGÓW KONNYCH

Dziennik Rozporządzeń dla Gen. Gub. z dnia 30 czerwca b.r. podaje rozporządzenie o zachowaniu się w ruchu drogowym, skąd przytaczamy przepisy tyczące zaprzęgów i zachowania się osób pieszych. Ruch zaprzęgów konnych — tak jak i wszyskich innych — musi się odbywać prawą stroną. Przy zmianie kursu woźnica musi dokładnie wskazać, w którą stronę ma zamiar jechać. Pojazd można pozostawić na drodze przez dłuższy czas, tylko po uprzednim zdjęciu koniom postronków i krótkim przywiązaniu ich przy wozach. Przy pojazdach dwukonnych należy tylko zdjąć wewnętrzne postronki. Niezaprzęgniętych pojazdów z nastaniem ciemności, lub podczas gęstej mgły, nie wolno pozostawiać na drodze, a jeżeli z koniecznych przyczyn musi to nastąpić, należy odjąć dyszel, lub postawić go do góry. Przy niewystarczających światłach trzeba oświetlić boczny zarys pojazdu, zaś z tyłu umieścić latarkę o czerwonym świetle, nie wyżej niż 125 cm nad ziemią.

Osoby piesze muszą używać chodników. Jeżdnie i inne części dróg nie przeznaczone do ruchu pieszego, należy przekraczać na najkrótszym odcinku wpoprzek do kierunku jazdy z konieczną ostrożnością oraz bez zatrzymywania się. Zakazuje się stawania na rogach dróg jeżeli ruch przez to doznaje utrudnienia. Jeżeli skutkiem prowadzenia ze sobą przedmiotów mogą one utrudniać pozostały ruch osób pieszych, lub narażać na niebezpieczeństwo w tym wypadku winno się używać krawędzi prawej strony jezdni, mając przy tym należyty wzgląd na ruch pojazdów. Wózki dla chorych i wózki dziecięce służące swemu celowi przeznaczenia mogą posuwać się po chodnikach.

NOWA ARTERIA KOMUNIKACYJNA

Po dwóch miesiącach pracy ukończono w Warszawie i oddano do użytku pieszego i kołowego nowy odcinek ulicy Teatralnej oraz parking. Nowy ten odcinek powstał na miejscu zburzonych bloków pomiędzy ulicami Teatralną, Trębacką, Wierzbową i Ossolińskich. Ta nowa arteria komunikacyjna ma wielkie znaczenie ze względu na odciążenie ulicy Wierzbowej, a parking przy niej pozwolił na skasowanie postojów samochodowych na Placu Teatralnym. Nowa jezdnia otrzymała nawierzchnię asfaltową, parking zaś został wykonany z trylinek sześciokątnych. Poza tym ulica Teatralna otrzymała chodniki z płyt betonowych i oświetlenie elektryczne. Długi stosunkowo termin budowy był spowodowany koniecznością należytego zasypania i ubicia licznych, głębokich piwnic po zburzonych domach. Projektowany drugi parking przy ulicy Trębackiej jest jeszcze w stadium budowy i ze względu na duże roboty ziemne zostanie wykończony dopiero w końcu bieżącego miesiąca.

CZTERY BEZPŁATNE PLAŻE DLA LUDNOŚCI W WARSZAWIE

Ostatnio władze miejskie w Warszawie wyznaczyły tereny pod bezpłatne plaże dla ludności. Tereny te znajdują się na przestrzeni od mostu Poniatowskiego w dół i sięgają aż do Żoliborza. Inne plaże, znajdujące się powyżej mostu, są nadal objęte zarządzeniami władz o zakazie przebywania nad brzegami Wisły. Nad bezpłatnymi plażami, uruchomionymi ostatnio, władze miejskie, ze względów bezpieczeństwa, roztoczyły już opiekę. Patrolują motorówki komisariatu rzecznego i w najbliższych dniach głębiny zostaną oznaczone tablicami orientacyjnymi i wytyczone specjalnymi tyczkami-wiecheiami.

Utwór wyróżniony na pierwszym Konkursie powieściowym „Kuriera Częstochowskiego"

M. Maak

Powrót Krzysztofa Szaroty

18)

Powieść

Tuż przed rozpoczęciem kolacji zjawiła się baronowa Kazimiera z mężem, mieszkająca teraz w Warszawie, bowiem dobra „Karolewo" pozostały za granicą.

Nie zahrakło też bankiera Kordy, który chwalił sobie gorące czasy wojenne — pozwalające na szybkie zrobienie majątku — naturalnie o ile go ktoś już przedtem nie posiadał.

Wdowa po profesorze uniwersytetu pani Dryiska stawiła się na zaproszenie cenionego przez nią Korskiego w towarzystwie maleńkiego pinczerka, przybranego w świąteczną czerwoną wstążeczkę, związaną w piękny motylek na szyi wystraszonego psiaczka. W dzisiejszych czasach jedynym zajęciem Dryiskiej były wizyty u przyjaciółek, proszone obiady i kolacje u znajomych, gdzie mile była widziana przez panie domu, pragnące się dowiedzieć nowości i bajek, które pani Dryiska — nosząca w sobie zacięcie dziennikarskie — lubiła pasjami zbierać, a bardziej jeszcze obnosić po znajomych.

Brakowało jedynie Karola.

Przykuty do fotelu Korski zauważywszy brak siostrzeńca — posłał po niego Stefana „brodatego" — jak w przystępie dobrego humoru nazywał swego służącego.

Stefan — natychmiast — posłuszny rozkazom swego chlebodawcy poszedł wypełnić zlecenie.

Gdy po kilkakrotnym pukaniu nie otrzymał pozwolenia wejścia — nacisnął klamkę i przekroczył próg pokoju.

Przy nowoczesnym olbrzymim biurku, stojącym w pośrodku pokoju siedział Karol Urban, głowę podpierając rękoma, a spomiędzy palców przysłaniających twarz — kapały duże łzy. Nie zwrócił najmniejszej uwagi na wchodzącego służącego i dopiero gdy ten dotknął delikatnie ramienia młodego pana — Urban nerwowo wzdrygnął się — nagłym, błyskawicznym ruchem schował leżący na blacie biurka list — opanowawszy się, drżącym głosem wyrzekł:

— Czemu Stefan do cholery nie puka!

— Pukałem, proszę pana! — bronił się niewinnie posądzony.

— Poco Stefan tu wchodził? —

— Pan Korski prosi pana do jadalni, na kolację. —

— Dobrze. Już idę. — Mówiąc to przyczesał pomierzwioną czuprynę — twarz dla odświeżenia przetarł wodą kolońską — schował do portfelu list — wyszedł.

Idący za Urbanem Stefan — bystrym spojrzeniem obrzucając kroczącego starał się przypomnieć sobie — po raz niewiadomo który — skąd zna twarz dziedzica fortuny Korskiego. Nie raz zdawało mu się, że jest już bliski rozwiązania dręczącej zagadki, jednakże zawsze napotkał martwy punkt — napotkał przegrodę oddzielającą jego przeszłość od teraźniejszości. Obserwował stale pana Karola i spodziewał się, że może jakiś błahy ruch, odezwanie się lub tp. pozwolą jemu „człowiekowi bez przeszłości" — przypomnieć sobie osnute tajemniczą mgłą zapomnienia lata.

Urban wszedł do pokoju.

Służący Stefan, zadowolony z chwilowego odpoczynku, usiadł w hallu na krześle.

Poruszony był urywkiem listu, który niechcący przeczytał.

— „...We czwartek ma pan dostarczyć na podane miejsce pięćdziesiąt tysięcy złotych. W razie nie stawienia się Sz. Pana pozwolę sobie przesłać niniejszą wiadomość..." —

Tyle zdążył przeczytać.

Co to za wiadomość? Pan Karol płakał. Widocznie się trapi. Trzeba uważać na niego. Może to jednak tylko interesy! Lub coś takiego. Na próżno głowił się Stefan nad rozwiązaniem zagadki, która gdyby mógł odgadnąć, to bezsprzecznie przypomniałby sobie i swoją przeszłość. W jadalni goście zabawiali się miło, mimo że towarzystwo składało się w przeważającej części z ludzi starszych.

Wiwatom i przemowom nie było końca.

Po dowcipnej przemowie elokwentnego hrabiego Dyonizego, zabrał głos bankier Korta. Mówił długo... i głupawo, wplatając w przemówienie dygresje nadające się treścią poruszanych tematów do... kaptowania bogatych wspólników, od których pieniędzy zależy powodzenie danego interesu. Słuchacze dowiedzieli się, że on zdolny człowiek zarobił na wojennych interesach grube pieniądze i część — minimalną część — poświęci „pro publico bono", obdarowywując szpitale, kuchnie dla uchodźców i t. d. Zakończył przemówienie wzniesieniem toastu za zdrowie sędziwego solenizanta, który wyjątkowo pozwolił sobie na znaczną ilość alkoholu. Wiedział wprawdzie, że bóle w nogach wzmogą się pod wpływem wypitych napoi, jednak nie mógł odmówić sobie przyjemności — lekkiego podniecenia, sprowadzającego beztroską wesołość i pozwalającego zapomnieć o... grobie.

Po kolacji nastąpiły amatorskie popisy wokalno-muzyczne. Doktorowa Klapucka popisywała się doskonałą techniką gry na fortepianie, przy braku jakiegokolwiek odczucia granych utworów.

Na prośbę zebranych odśpiewała hrabianka Lidia kilka pięknych włoskich piosenek, miłym czystym sopranem, czym zaskarbiła sobie łaski zebranych panów, a wzniecila uzasadnioną niechęć — pań.

Korski ojcowskim spojrzeniem obejmując zgrabną postać córki przyjaciela, oddawał się rozkosznym rozmyślaniom o Lidii, którą kochał jak swoje dziecko i przyszłość której była stałą troska paralityka. Zadowolony był i szczęśliwy, że kwestię tę rozwiązali z Dyziem tak... „pomyślnie"... i wilk syty i owca cała... a Lidia potrafi pokierować jego siostrzeńcem w życiu. Wierzył w to święcie! — — — Dobrana byłaby z nich para. On przystojny, ona piękna... dobra, mądra... — myślał obserwując rozmawiających o sztuce Karola i hrabiankę.

Lidia w stosunku do Karola starała się być miłą, wiedziała bowiem że cieszyło to biednego „wuja" jednak nie mogła obdarzyć Karola nawet przyjaźnią, znając jego charakter.

Bezsprzecznie, że Urban — obyty towarzysko — mógł być pociągającym mężczyzną, jednakże dla kobiety tego pokroju co Lidia, był kompletnym zerem.

Baronowa Kazimiera złym okiem obserwowała rozmawiającą parę. Stosunki finansowe, które nigdy nie były bardzo dobre — ostatnimi czasy pogorszyły się beznadziejnie, tak, że będzie musiała szukać ratunku pod postacią długoterminowej pożyczki na „słowo honoru" u znajomych. Dziś miała zamiar kilkoma miłymi słówkami zaskarbić sobie utracone łaski Karola Urbana — człowieka, który ma otrzymać milionowy spadek. Spodziewała się, że wystarczy kilka miłych uśmiechów i jakaś maleńka obiecanka spędzenia kilku chwil... na miłej kolacyjce... we troje. Bez męża nie pójdzie nigdzie. Nie jest przecież tak naiwnie łatwowierną jak Szarotowa. Ciekawa była bardzo, gdzie teraz znajduje się Elżbieta i jak wegetuje. Biedna kobieta. Mąż zaginął na wojnie, a kochankowi się znudziła. Naturalnie! Karol mając pieniądze postara się o młodszą i piękniejszą następczynię.

Baronowa kilkakrotnie starała się podejść do Urbana, jednak ten zachowywał się doprawdy dziwnie. Nie dostrzegał lubieżnych, zaczepnych uśmiechów kobiety, nie dostrzegał zalotnego i wiele obiecującego mrużenia czarnych, jak dojrzały owoc ostrężyny — oczat. Był dziwnie roztargniony, nieuważny i... nieobecny myślami w jadalni.

Urban, zbywając nagabujących, a nawet gratulujących mu dużego zapisu gości — odpowiadając nieprzytomnie na zadawane pytania, przemyśliwał plan zdobycia pieniędzy. Gdyby wiedział gdzie, w jakie strony polechała Elżbieta — zażądałby jej pomocy w tej sprawie. Pomogłaby mu odwlec zapłatę okupu na kilka dni, tak, że on miałby czas na wydostanie pieniędzy.

Wuj — — — przechowuje pieniądze w skrytce pod obrazem, wiszącym nad jego łóżkiem. Może... jakoś...

Gorączkowo rozmyślając — ułożył wreszcie Karol plan działania. Powesełał nawet, gdy znalazł środek, który uwolni go od...

— Panie Karolu! — podchodząc do siedzącego w zamyśleniu mężczyzny mówiła, wytrzeszczając krótkowzroczne basedowskie oczy doktorowa Klapucka. — ... Pan na pewno, gdy otrzyma spadek — lepiej zużytkuje pieniądze aniżeli pański wuj. Prawda? — zapytała zdumionego tą napaścią Karola. — Pan zbuduje przytułek dla dzieci! Schronisko dla starców i kuchnie dla biedaków. Maleńka cześć swych pieniędzy ofiaruje pan na cele kulturalno-oświatowe. Może pan założyć bezpłatną poradnię dla matek.

D. c. n.

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Lipiec 18 Piątek

Dziś: Szymona z Lipnicy
Jutro: Wincentego à Paulo
Wschód słońca o godz. 4,50
Zachód „ „ 21,23

Z DNIA NA DZIEŃ

Błog. Szymona z Lipnicy

Szymon, rodem z Lipnicy, bernardynem został,
Ciało swoje dla skruchy dyscypliną chłostał,
W ubóstwie świętym żyjąc, święte miejsca zwiedzał,
W zimie dla większej męki, nagi w studni siedział.

*

Poświęcenie apteki

W ub. niedzielę przed południem odbyło się poświęcenie nowego lokalu apteki mgr. Jana Zagórskiego przy Al. Wolności 68 (przy zbiegu ul. 1 Maja i Mickiewicza). Poświęcenia dokonał ks. Prałat B. Wróblewski. W skromnej tej uroczystości wzięli udział dr. St. Jarosiński z Wydz. Zdrowia Zarządu Miejskiego w Częstochowie oraz grono lekarzy i aptekarzy częstochowskich. Nowootwarta apteka, która została przeniesiona z dzielnicy żydowskiej, będzie przede wszystkim miała wielkie znaczenie dla ludności dzielnic Stradomia i Zacisza.

Przesyłki pocztowe muszą być lepiej opakowywane!

Skargi z powodu niedostatecznego opakowania przesyłek pocztowych i spowodowanych tym strat artykułów żywnościowych i innych ważnych przedmiotów codziennego użytku nie ustają. Z tego powodu Niemiecka Poczta Wschodnia zwraca się do nadawców z prośbą, aby we własnym interesie dołożyli więcej niż dotychczas starań, celem możliwie jak najbardziej trwałego i silnego opakowania przesyłek pocztowych. Funkcjonariusze urzędów nadawczych otrzymali polecenie najstaranniejszego badania opakowania przyjmowanych przez nich przesyłek. Niedostatecznie opakowane przesyłki nie będą przyjmowane w urzędach, lecz w każdym wypadku zwracane nadawcy.

Ważne i nieważne znaczki pocztowe. Znaczki z okazji rocznicy i na pomoc zimową tracą swoją ważność

Jak już częściowo podawaliśmy, z dniem 31 b. m. tracą swą ważność następujące znaczki pocztowe Generalnego Gubernatorstwa: 1) nZaczki pamiątkowe z okazji rocznicy Generalnego Gubernatorstwa, wartości: 12 + 38, 24 + 26 i 30 + 30 groszy, 2) Znaczki na pomoc zimową, wydanie z roku 1940, wartości 12 + 8, 24 + 16, 30 + 30 i 50 + 50 groszy.

Ponieważ znaczki z wizerunkiem Hindenburga z nadrukiem „Deutsche Post Osten" zostały unieważnione jeszcze z dniem 30 września 1940 r., od dnia 1 sierpnia mogą być używane jedynie następujące znaczki pocztowe:

1) Dawne polskie znaczki pocztowe z nadrukiem „Generalgouvernement" i godłem państwowym.
2) Znaczki służbowe wielkich i małych wydań, jednak wyłącznie na przesyłki władz.
3) Znaczki Czerwonego Krzyża, wydanie z roku 1940, wartości: 12 + 8, 24 + 16, 50 + 50 i 80 + 80 groszy.

Ustalenie cen na warzywa i owoce

Na podstawie zarządzenia Urzędu Kształtowania Cen przy Rządzie Generalnego Gubernatorstwa zostały ostatnio wprowadzone nowe ceny na warzywa i owoce obowiązujące od dnia 14 b. m. Od tej pory ceny na owoce i warzywa będą ustalane co tydzień i będą wchodziły w życie każdorazowo od poniedziałku. Ogłaszanie cenników na miasto Częstochowę odbywać się będzie na łamach naszego pisma, na afiszach rozplakatowanych po mieście i na tablicach cen hurtowych i detalicznych targowisk. Poza tym ceny będzie ludność mogła sprawdzać w Związku Ogrodników i komisariatach policji.

piorun uderzył w stodołę rolnika Krygla w Kawodrzy Górnej, w pobliżu kopalni „Paweł". Pastwą ognia padła stodoła oraz obory wraz z niektórymi sprzętami gospodarskimi.

Samochód zabił konia

Pod Sabinowem na furmankę powożoną przez Witolda J. wpadł onegdaj samochód ciężarowy. Na szczęście ofiar w ludziach nie było, jedynie wóz uległ uszkodzeniu a koń został zabity. Winę za wypadek ponosi woźnica, który nie zwrócił uwagi na ostrzegawcze sygnały auta.

Wpadła do piwnicy

48-letnia Czesława Respondek, zam. przy ul. Fabrycznej uległa w dniu wczorajszym nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie skutkiem własnej nieostrożności wpada ona do pozostawionej otwartej piwnicy i uległa zranieniu głowy i twarzy, tak iż musiano do niej zawezwać lekarza.

Z RADOMSKA

Nowy przejazd kolejowy

W ramach regulowania i porządkowania miasta Urząd Budowlany zaprojektował i przeprowadził roboty celem wykonania nowego przejazdu dla ruchu kołowego przez plant kolejowy przy dworcu osobowym w Radomsku. Stary przejazd został całkowicie skasowany, nowy zaś wykonany został o kilkadziesiąt metrów dalej od dworca na wprost wylotu ulicy Niemieckiej. Znajduje się on teraz w dogodniejszym o wiele punkcie, niż dawniej, niezależnie zaś od tego jezdnia przy przejeździe została podniesiona i przebrukowana na nowo po stronie ulicy Reymonta, zaś od ulicy Dobryszyckiej przeprowadzona została całkiem nowa arteria długości kilkudziesięciu metrów. Przed paroma dniami nowy przejazd kolejowy został oddany do użytku publicznego.

Dozorcom domów pod uwagę

Zwykle w godzinach rannych dozorcy domów robią „toaletę" ulic i chodników przed domami. Przy tej okazji wzbijają tumany kurzu z niepolewanych jezdni, tak, że trudno przejść ulicą, gdyż kurz wżera się w oczy i do ust, osiada brudnym nalotem na twarzy i ubraniu. Istnieją przecież zarządzenia, że podczas suszy chodniki i jezdnie przed zamiataniem należy polewać wodą — i o tych przepisach należałoby pp. dozorcom przypomnieć.

Pochwycenie kieszonkowca

Pewien wieśniak z okolic Radomska przyjechał na targ do Radomska, celem sprzedaży prosiąt. Wieśniak inkasował pieniądze od nabywców chowając je do zewnętrznej kieszeni marynarki. W pewnej chwili zbliżył się do niego jakiś osobnik i zręcznie manipulując wyciągnął mu z kieszeni pieniądze, z którymi chciał się oddalić. Na szczęście manewr ów zauważyła żona wieśniaka i wszczęła w porę alarm. Złodziejaszek, widząc się zauważonym, próbował ratować się otwartą ucieczką, został jednak w pewnym oddaleniu pochwycony przez poszkodowanego. Kieszonkowiec zwrócił pieniądze okradzionemu i proponował mu wynagrodzenie w sumie 150 złotych, żeby tylko wieśniak puścił go wolno. Ten jednakże nie dał się skusić pieniędzmi, lecz zawołał policjanta, w którego ręce oddał kieszonkowca. Jak się okazało przy wylegitymowaniu, sprawcą kradzieży był niejaki Wacław Rutkowski z Przedborza, przybyły do Radomska na „gościnne występy", które jednakże nie powiodły się.

Z PIOTRKOWA

Ostrożnie z benzyną

W mieszkaniu Szynobera Abrama, Plac Lipowy 4, był widocznie nagromadzony znaczny zapas benzyny, gdyż używano jej do rozpalania ognia w piecu kuchennym. Ostatnio jedna z domownic Szynobera rozpalając ogień, tak obficie polała drwa benzyną, że przy dotknięciu ich płomieniem zapałki, zajęły się tak gwałtownie, że poparzyły niebezpiecznie rozpalającą ogień Sawę Kubiak, przy czym powstał w mieszkaniu pożar, do którego ugaszenia wezwano straż pożarną. Ogień udało się zlokalizować, a Sawę Kubiak przewieziono do szpitala św. Trójcy. Z benzyną obchodzić się należy bardzo ostrożnie, a już w żadnym wypadku nie używać tego cennego dziś płynu do rozpalania ognia.

Wypadek na kolei

Onegdaj na torze kolejowym przy stacji w Piotrkowie wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek kolejowy, którego ofiarą padł kolejarz z Piotrkowa Walerian Gałka. Gałka poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki ofiary przewieziono do kostnicy.

Okradziona przez znajomą

Mieszkanka Piotrkowa, Purgał Józefa, zamieszkała przy ulicy Bujnowskiej 12 zameldowała w komisariacie P.P. że podczas jej nieobecności skradziono jej z mieszkania część bielizny osobistej, teczkę, pas skórzany, oraz złotą obrączkę, wartości 400 zł. Podejrzana o kradzież jest znajoma poszkodowanej, niejaka D. T. zamieszkała przy ul. Dworcowej.

Z WARSZAWY

Uruchomienie kredytów dla detalicznego kupiectwa w Warszawie

Kupiectwo detaliczne w Warszawie od dłuższego już czasu natrafiając na trudności w instytucjach kredytowych przy uzyskiwaniu pożyczek na dogodnych warunkach, z konieczności musiało korzystać z innych źródeł, płacąc oczywiście duże procenty.

Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego, pragnąc uzdrowić obecne stosunki w handlu drobnym zwrócił się do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Warszawy z propozycją otwarcia dla detalicznego kupiectwa taniego i dogodnego kredytu, co spotkało się z należytym uznaniem władz KKO. które już przeznaczyły na ten cel odpowiednie fundusze i reflektanci mogą się już o nie ubiegać.

Należy nadmienić, że tego rodzaju akcja rozpoczęta przez liczne instytucje kredytowe i organizacje kupieckie jeszcze przed działaniami wojennymi, okazała się bardzo celową.

Znowu większa ilość rzemieślników przybyła okręgowi warszawskiemu

W ostatnim miesiącu przybyła okręgowi warszawskiemu znowu większa ilość nowych rzemieślników. W samej Warszawie odbyto egzaminów mistrzowskich 260 (w okręgu 88), czeladniczych 200. Zarejestrowano umów o naukę rzemiosła 124.

Zorganizowanie kursów cholewkarskich

Na skutek wielkiego w okręgu warszawskim braku rzemieślników cholewkarzy (zawód ten przed wojną był przeważnie w rękach żydowskich), Izba Rzemieślnicza w Warszawie wystąpiła do Urzędu Szefa Okręgu, Wydział Gospodarki z wnioskiem o udzielenie Instytutowi Spraw Społecznych, subsydium z oszczędności budżetowych Izby za rok 1940 w kwocie 4.350 zł. na przeprowadzenie kursów cholewkarskich.

Jak się dowiadujemy, wniosek ten został już przez Okręg uwzględniony.

Przydział pasów napędnych

Zarządzeniem Wydziału Gospodarki Urzędu Szefa Okręgu warszawskiego, nabywanie pasów napędnych (ze skóry, gumy i materiałów włókienniczych) w tych wytwórniach pasów, które otrzymują przydziały surowca z Urzędu Gospodarki Skórami i Futrami lub w innych przedsiębiorstwach, posiadających potrzebne zezwolenia na produkcję lub handel pasami napędnymi — jest możliwe na podstawie zezwolenia na przydział pasów napędnych. Podania na odpowiednich formularzach winny być składane we właściwym terytorialnie Starostwie Powiatowym, które decyduje o wniosku zawiadamiając o decyzji pisemnie. Przydział nowych pasów napędnych następuje po uprzednim potwierdzeniu zużytych pasów przez właściwą urzędową placówkę handlu skórami. (Kreislederhandlung wzgl. Uebernahmestelle). Procedura ta nie jest wymagana przy wyposażaniu maszyn w pasy po raz pierwszy w nowouruchomionym przedsiębiorstwie, lub utraty pasów wskutek pożaru, kradzieży itp. i w tych wypadkach wystarczy potwierdzenie powodu utraty przez właściwą władzę policyjną.

Tragiczna śmierć dziecka

Roczne dziecko Maria Rojkówna, pozostawione chwilowo bez opieki w mieszkaniu przy ul. Podchorążych 15 w Warszawie, wdrapało się na parapet otwartego okna pierwszego piętra i wypadło na podwórze, ponosząc śmierć na miejscu.

Usiłowała popełnić samobójstwo

31-letnia Irena Suchecka (Szajnochy 7) pragnąc pozbawić się życia, otruła się gardenalem. Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

Legalizacja i zatwierdzenie dokumentów

Ważne rozporządzenie Generalnego Gubernatora o dokumentach

Generalny Gubernator wydał ostatnio rozporządzenie w sprawie legalizacji i zatwierdzenia dokumentów. Na podstawie powyższego rozporządzenia dokumenty sporządzone, wystawione lub uwierzytelnione na obszarze Rzeszy Niemieckiej przez władze, urzędników lub osoby uwierzytelniające, albo poza obszarem Rzeszy Niemieckiej przez władze niemieckie, urzędników lub osoby uwierzytelniające nie wymagają żadnego zatwierdzenia, ani legalizacji na dowód ich autentyczności, o ile się ich używa na obszarze Generalnego Gubernatorstwa.

Tak samo dokumenty sporządzone, wystawione lub uwierzytelnione na obszarze Generalnego Gubernatorstwa przez niemieckie władze, urzędników lub osoby uwierzytelniające nie wymagają na obszarze Rzeszy Niemieckiej na dowód ich autentyczności żadnego zatwierdzenia ani legalizacji. Jako niemiecki urząd uważa się każdą władzę, każdego urzędnika lub każdą osobę uwierzytelniającą, uprawnioną do używania pieczęci urzędowej z niemieckim znakiem zwierzchniowym.

Na dowód autentyczności dokumentów sporządzonych, wystawionych lub uwierzytelnionych w zakresie sądownictwa polskiego łącznie z notariuszami w Generalnym Gubernatorstwie wystarczy dla użytku na obszarze Rzeszy Niemieckiej zatwierdzenie przez szefa okręgu. Jeżeli dokument został sporządzony, wystawiony lub uwierzytelniony przez sąd grodzki, sąd okręgowy lub przez notariusza, to wymaga przed tym zatwierdzenia przez kierownika sądu okręgowego.

Na dowód autentyczności dokumentów sporządzonych, wystawionych lub uwierzytelnionych w zakresie innych zarządów w Generalnym Gubernatorstwie przez nie niemieckie urzędy wystarczy celem użycia na obszarze Rzeszy Niemieckiej zatwierdzenie przez właściwego starostę powiatowego (miejskiego), któremu urząd podlega, lub w którego obwodzie administracyjnym ma swą siedzibę, jakoteż przez szefa okręgu.

Zatwierdzenie następuje zasadniczo w formie zwykłej. W rozszerzonej formie następuje ono wtedy, jeżeli o to postawiono wniosek, lub jeżeli forma rozszerzona jest dla zatwierdzenia koniecznie potrzebna.

Zatwierdzenie dokumentów przez władze w Generalnym Gubernatorstwie podlega według ustawy o opłatach stemplowych opłacie stemplowej w wysokości 5-ciu złotych z doliczeniem 10 proc. dodatku. O ile wnosi się na piśmie podanie o zatwierdzenie, to wniosek podlega również opłacie stemplowej w kwocie 5-ciu złotych z doliczeniem 10 proc. dodatku. Dalszych opłat i wydatków za zatwierdzenie nie pobiera się.

Bliższe szczegóły znajdą zainteresowani w nowym 60 Nr. „Dziennika Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa" z dnia 9 lipca 1941 r., który przynosi ponadto rozporządzenie o zakazie wykonywania budowli nadziemnych z drzewa w Generalnym Gubernatorstwie, trzecie rozporządzenie o Funduszu Pracy, drugie rozporządzenie celem zmiany i uzupełnienia polskiego prawa scaleniowego oraz rozporządzenie o załatwianiu zatargów prawnych wynikłych ze stosunków pracy w rolnictwie i leśnictwie.

Nie niszczyć zasiewów!

Ostatnio poszczególne zarządy gminne wydały zarządzenia, na podstawie których każdy rolnik ma prawo zająć cudze bydło lub trzodę w wypadku gdy ta ostatnia znajdzie się na jego obsianych gruntach i wyrządzi szkodę. Właściciel takiego bydła obowiązany jest pokryć równowartość uczynionej szkody, a w wypadkach poważnych podlega nawet karze sądowej.

Tak oto postępuje się, gdy szkody w zasiewach wyrządzi bezrozumna trzoda. Tymczasem w okolicach sąsiadujących z miastem rzuca się wszystkim w oczy bez porównania gorsze zjawisko, bo zasiewy niszczą ludzie. Wystarczy przejść się w stronę Mirowa, Zacisza czy Kawodrzy, by stwierdzić jak bardzo zniszczone są żyta w pobliżu rzeki, a więc w miejscach gdzie ludność Częstochowy udaje się na wycieczki — używać słońca, kąpieli i plaży. Miejscami widzi się całe poletka zboża dosłownie zdeptane, połamane — zniszczone w kilkudziesięciu procentach. Sprawcami tego są dzieci oraz różne wyrostki, które urządzają sobie w zbożu zabawy lub też szukają kwiatków — maków, kąkoli i bławatków. Zdarza się często również, że i dorośli postępują równie bezrozumnie, niszcząc zboża — ten przyszły chleb, którego brak daje się przecież wszystkim odczuwać. Postępowanie takie jest nietylko przestępstwem, ale napiętnowane być musi jako zbrodnia, grzech ciężki, który należałoby karać więzieniem. Przez zniszczenie zboża szkodę ponosi bowiem nietylko dany gospodarz, ale przede wszystkim całe społeczeństwo, cały naród.

Apelujemy do wszystkich rozumnych i kulturalnych obywateli, aby każdy wziął udział w akcji ochrony zasiewów. Nie powinniśmy dopuścić do niszczenia zbóż, do marnowania chleba. Dziki wandalizm różnych pozbawionych rozumu jednostek, tej „trzody ludzkiej" — musi być tępiony z całą bezwzględnością. Rodzice powinni pouczyć dzieci, aby nie czyniły szkód w zasiewach, starszym „pociechom" zaś wlepić dla nauki i na przestrogę odpowiednią porcję „ciegów" w razie zauważenia przestępstwa. Ponadto jeśli zauważymy osobników depcących zboża należy ich oddawać w ręce policji, a w razie niemożności uczynienia tego wskazać ich właściwemu rolnikowi, któremu wyrządzają szkodę. Odpowiednia nauczka kłonicą, lub innym niemniej grubym kijem, przemówi może do rozumu takim „bydlakom" i skuteczniejszą będzie od kary więziennej czy grzywny.

Dziecko pod autem

Na ul. Polaskiego miał miejsce w ub. wtorek wypadek, który jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą śmierci kilkuletniej dziewczynki. Usiłowała ona przebiec przez jezdnię i dostała się pod koła przejeżdżającego auta. Kierowca w ostatniej chwili zdążył zahamować, przez co dziewczynka uniknęła niechybnej śmierci, doznając jedynie lżejszych okaleczeń.

Amatorzy młodych kartofli

W tych dniach z pola Andrzeja i Józefa Cz. w Kawodrzy Dolnej nieznani sprawcy skradli w czasie nocy większą ilość nowych ziemniaków, czyniąc szkody na kilkaset złotych. Również na polu Marianny W. złodzieje zerwali poletko wczesnych ziemniaków.

Pożar od pioruna

W ub. wtorek w godzinach popołudniowych w czasie burzy, jaka przeszła w okolicach Częstochowy, piorun uderzył w stodołę rolnika Krygla w Kawodrzy Górnej (ciąg dalszy wyżej).

Coraz większe zastosowanie traktorów

Traktory w gospodarstwach rolnych i ogrodach — Reorganizacja gospodarstw i intensyfikacja produkcji

Częstochowa, 17 lipca.

Wśród nowoczesnych środków pomocniczych w gospodarstwach wiejskich oraz większych miejskich, coraz bardziej poczesne miejsce zajmuje w ostatnich czasach traktor, posiadający coraz szersze zastosowanie. Obecnie spotykamy już traktory jednoosiowe pracujące w gospodarstwach warzywnych, traktory o średniej mocy 11-15 PS, oraz ciężkie o sile 45 PS.

Rzecz prosta, że nie wszystkie gospodarstwa posiadają warunki umożliwiające wszechstronne i masowe zastosowanie tej nowoczesnej siły pociągowej i zarazem źródła energii napędowej. Przede wszystkim mogą tu stać na przeszkodzie trudności terenowe, stan dróg, następnie rozdrobnienie gospodarstw i połączony z nim brak zainteresowania w oszczędzaniu pracy ludzkiej. W tym ostatnim wypadku wypieranie pracy ludzkiej siłą mechaniczną może okazać się w pewnych wypadkach rzeczą niekorzystną.

Biorąc jednakże pod uwagę stosunki panujące wśród gospodarstw włościańskich, można przyjąć, że już gospodarstwo 15 do 20 ha może z pożytkiem zastosować u siebie traktor, który umożliwi mu intensyfikację produkcji. Następnie szerokie zastosowanie właśnie wśród gospodarstw drobnych i średnich może znaleźć wspólne używanie traktorów. W porównaniu z siłą końską traktor daje dużo lepsze wyniki, przeciętnie bowiem wykorzystanie dnia sprzężajnego pary koni daje 12 do 16 PS godzin, podczas gdy traktor o sile 11-20 PS przy 10-godzinnym dniu pracy posiada pięcio a nawet sześciokrotną wydajność, bo 60 do 100 PS godzin dziennie. Następnie w okresach szczytowego zapotrzebowania pracy traktor może z łatwością podwoić swój wysiłek przy zastosowaniu pracy kierowców na zmianę. Dla gospodarstwa rolnego posiadającego nierówne zapotrzebowanie pracy ze względu na pory roku, rezerwa siły reprezentowanej przez traktor posiada specjalne znaczenie.

Przy stosowaniu traktorów w gospodarstwie rolnym należy zdawać sobie sprawę z tego, że zadaniem traktora jest nietylko zastąpienie pracy koni i zwolnienie pewnego obszaru z pod uprawy paszy dla koni. Traktor winien stać się środkiem służącym do intensyfikacji gospodarstw przez zwiększenie uprawy roślin okopowych i międzyplonów oraz powiększenie hodowli krów mlecznych i trzody chlewnej. W konsekwencji bowiem obszary zwolnione z pod uprawy paszy dla koni, a następnie zwiększona uprawa okopowych i międzyplonów, rozszerzą podstawę paszy dla wychowu bydła mlecznego oraz trzody chlewnej, podnosząc bardzo poważnie wydajność z hektara. Rozumnie pojęta reorganizacja gospodarstwa w oparciu o zakupiony traktor, celowo wykorzystany, połączona zostanie z całym szeregiem inwestycyj i przeobrażeń gospodarstwa, których wynikiem będzie podniesienie całości na wyższy stopień intensywności.

Równocześnie poważne znaczenie posiadać będzie traktor używany spółkowo przez zespół gospodarstw połączonych dla jego eksploatacji. Począwszy od orki i związanych z nią uprawowych zabiegów, transportu maszyn żniwnych, popędu maszyn czyszczących i młócących itp., traktor przedstawia już obecnie bardzo szerokie możliwości zastosowania i zasługuje na większe zainteresowanie również ze strony gospodarstw włościańskich.

Kupno

KUPUJE WSZYSTKO obrączki, pierścionki, monety i różne zbiory. — Sklep Komisowy Hynek Narutowicza 32 (Zawodzie).

KUPIĘ zegarek kieszonkowy „Omega". Zgłoszenia: ulica Waszyngtona 42, m. 7. 3344

Lokale

POKÓJ pusty lub częściowo umeblowany z oddzielnym wejściem, wynajmę — Sobieskiego 5, m. 40. 3335

ZAMIENIĘ mieszkanie ładne dwa pokoje kuchnią z wygodami, spokojna dzielnica, na cztery pokoje z kuchnią z wygodami, śródmieściu. Wiadomość A. Grabowski, II Aleja 28.

Różne

JEST nieprawdą, jakoby p. Stanisław Wika został zaaresztowany z winy jego siostry p. Marty Gabrielowej. Radomsko, F. Orlińska.

Jedyne, opatentowane mydełko
„BONABAS"
chroni pończochy i skarpetki przed dziurami i puszczaniem oczek! Żądajcie wszędzie!
Sprzedaż hurtowa i detaliczna
Inż. Z. Bończa-Janusz
Warszawa, C 1, Mazowiecka 7.
Prowincja za zaliczeniem.

Hurtownia Piwa Szwedego w Koniecpolu
kupi traktor z przyczepką

Do wiadomości
Szan. Klientów zawiadamiam, że **skład mebli** został przeniesiony z ul. Narutowicza 3 na **Al. N. P. Maryi 16** pod firmą „Meblostyl". Posiadam na składzie sypialnie, stołowe, szafy, łóżka, stoły, krzesła pojedyńcze.
W. Pietrowski.

FILATELIŚCI żądajcie bezpłatnego kompletu prospektów albumów, przyborów, pakietów. Polski Dom Filatelistyczny, Warszawa, ul. Marszałkowska 116. 6,562

OSTRZENIE brzytew, maszynek do włosów, mięsa, nożyczek. Szczodrowski, Narutowicza 22.

CUKIER dla Cukierni, Kawiarni, Restauracji, Piwiarni i Wytwórni lodów wydaje Chrześcijańska Hurtownia „Udziałowa" Aleja nr. 23 w czasie od dnia 17 do dn. 23 lipca br. 3342

SKRADZIONO Kennkarte Reg. Nr. 207/43, wystawioną dnia 20-go czerwca 1940 roku na nazwisko Wiktor Albrecht.

Potrzebny
od zaraz na dobrych warunkach
FACHOWIEC WULKANIZATOR
do nowootworzonego „Nowoczesnego Zakładu Wulkanizacyjnego" p. f.
JAN GRABIWODA, Mirowska 58.
Zgłoszenia na miejscu.

DRZEWO OPAŁOWE w większych partiach do nabycia. Wiad. Focha 51, m. 9. 3346

Sprzedaż

SMOŁĘ IZOLACYJNĄ, ASFALT lnzem, do uszczelniania murów, posadzek, piwnic, sprzedam. Dąbkowskiego 29, m. 2.

LASOWANE WAPNO wystałe w dobrym gatunku — sprzedam. Jabłoński, ul. Chłopickiego 148/150.

Posady

PRZEDSTAWICIELE akwizytorzy obrotni z drobnym kapitałem dla 15 firm na wszystkie miejscowości poszukiwani. Mirski, Lublin, Chopina 25/11.

W ogłoszeniach drobnych tylko SŁOWO tytułowe wyróżniamy.

POTRZEBNA pomocnica domowa z gotowaniem. Piekarnia, Narutowicza 174. 3341

PRASOWACZKA do damskiej i męskiej garderoby, potrzebna od zaraz. Farbiarnia i Chemiczna Pralnia Heininger. — Zaciszańska 8, telefon 14-60.

Zguby

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Eufemia Korn.

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Coner Teofil.

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Bogusz Karol.

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Grabowski Jan.

ZGUBIONO legitymację bezrobocia na nazwisko Pilarz Katarzyna. 3340

ZGUBIONO dowód osobisty, dowody kolejowe wydane w Częstochowie na nazwisko Konderak Antoni. 3345

ZGUBIONO karty żywnościowe na nazwisko Patrzałek. Zwrot za wynagrodzeniem ul. św. Barbary 84. 3347

ZGUBIONO karty żywnościowe na nazwisko Tame. 3333

ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Stefanik Mieczysław, 200 zł. gotówką. Łaskawy znalazca zwróci: Zofia Grajwoda, Raków, — Limanowskiego 82.

Piszcie skrypty ogłoszeń wyraźnie, a unikniecie niepo-

Obwieszczenie
Poszukuje się do ukraińskich i polskich rolniczych szkół zawodowych i fachowych
sił nauczycielskich męskich i żeńskich
Ubiegające się siły fachowe, mogące się wykazać odpowiedniem wykształceniem (szkoła średnia rolnicza, liceum rolnicze, wyższe studia rolnicze) oraz praktyką, jak również tacy ubiegający się, którzy mają dostateczne wykształcenie ogólne i praktykę fachową, winni złożyć wnioski swoje do dnia 1 września 1941 do Wydziału Umiejętności i Nauki w Rządzie Generalnego Gubernatora w Krakowie (Regierung des Generalgouvernements, Hauptabteilung Wissenschaft und Unterricht, Krakau 20, Aussenring 40).

Zostałem przez Władze Sądowe zamianowany
TŁUMACZEM PRZYSIĘGŁYM
dla języka niemieckiego i polskiego na Dystrykt Radomski z siedzibą w Częstochowie.
Biuro moje mieści się
przy ul. N. Maryi Panny 28, I piętro
Godziny biurowe: 9—13, 15—17,
w soboty biuro po południu nieczynne.
Mgr praw Władysław Filisiewicz

Dzielny przedsiębiorca pamięta, że ogłoszenie przynosi duże korzyści